NASZ ŚWIAT

GRUDZIEŃ

ROK 1931



ORGAN

ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO

T. GĄSIEWICZ

Współpracę w „Naszym Świecie“ przyrzekli kol. kol.:

z Warszawy — BAURSKI STEFAN
BOHDAN EDWARD
GRABOWSKI ZYGMUNT
IGNATOWSKI STEFAN
KLISZEWSKI ZBIGNIEW
KOŻUSZNIK RUDOLF
ŁĘCZYCKI JERZY
MADEY CZESŁAW
MILEWSKA HANNA
NEHRING EDWARD
NIEDŹWIEDZKI MIŁOSZ
ROGUSKI EUGENJUSZ
SAFUTA MARJAN
SOKOLIŃSKI FRANCISZEK
SZEWCZYK WACŁAW
SZPOREK ZYGMUNT
SZULC ADOLF
TARKOWSKI JAN

z Warszawy — WARCHOŁ STEFAN
z Brześcia n/B. — POLITOWSKI BRONISŁAW
„ *Bydgoszczy* — ŚMIGLA FRANCISZEK
„ *Chojnic* — FRANKIEWICZ MARJAN
„ *Częstochowy* — ŁAKOMSKI M., mgr. pr.
„ *Drohobycza* — CZARNECKI ROMAN
„ *Inowrocławia* — MICHNIEWICZ KAZIMIERZ
„ *Jarosławia* — WISZNIEWSKI EDWARD
„ *Królewskiej Huty* — GEDL TYTUS
„ *Łomży* — KŁOSKOWSKI WIKTOR
„ *Pińska* — GREGOR JÓZEF
„ *Przemyśla* — CHIROWSKI KAZIMIERZ
„ *Radomia* — ŁĘCZYCKI MARJAN
„ *Stanisławowa* — RUBCZAK JÓZEF BOGDAN
„ *Starogardu* — WYSOCKI MIECZYSŁAW
„ *Tczewa* — KUCZYŃSKI MIECZYSŁAW
„ *Tomaszowa Maz.* — MIZIŃSKI STEFAN, dr.
„ *Wilna* — OLSZEWSKI KAZIMIERZ

Nr. 2 (10) WARSZAWA — GRUDNIEŃ — 1931 ROK III.

NASZ ŚWIAT

MIESIĘCZNIK

Organ Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego

Redaktor Naczelny — **Dr. Walery Zbijewski.** Sekretarz i Red. Odp. — **Gustaw Rychter**

TREŚĆ NUMERU:

NA WIGILJĘ (E. R.).
P. Dr. LEON BARAŃSKI
Z BIEŻĄCEJ CHWILI: Zakończenie roku
DZIAŁALNOŚĆ ZARZĄDU GŁ. ZRZESZ. (V—XII 1931 r.)
Dr. T. BUCZKOWSKI: Wynik konkursu p.t. „My i Bank"
E. R.: Na marginesie uroczystości tetmajerowskich
Mr. AL. URAM: Błędy gospodarki bankowej
Z „NASZEGO ŚWIATA":
O działal. społ. prac. Banku Pol. (Wł. Czerny)
Nowa inicjatywa Spółdz. Gosp.
Akcja Fund. Samop. Doraź. na Wyp. Śmierci
Korespondencje: Brześć n. B.
Częstochowa
Łomża
Starogard
Tczew
RUCH NAUKOWY i WYDAWNICZY:
W sprawie ruchu umysł. (Z. Kliszewski)
Działal. Sekcji Nauk. Koła Częstoch.
Ukończenie wyższych studjów
Z Bibljoteki B. P.
Książka D-ra F. Młynarskiego
SPORT i TURYSTYKA:
Przed sezonem narciarskim (J. Łęczycki)
Terminarz ważn. imprez zimowych
Ruch wycieczkowy Koła Stanisł.
Tania wycieczka świąteczna
Pożyteczny adres w Krynicy.
DZIAŁ URZĘDOWY:
Ruch Personalny w Banku Pol.
Komunikat Zarządu Głównego
Pracownicy B. P. na rzecz bezrob.
Od Redakcji

NA WIGILJĘ

Pierwsza gwiazda, gdy błyśnie ukradkiem,
Gwiazda królów i biednych pasterzy,
Zasiądziemy razem do wieczerzy,
Jak śnieg białym dzieląc się opłatkiem.

I jak w bajce — w śnieżystą zawieję
Poprowadzi gwiazdeczka nas Boża
Przez doliny, przez góry, przez morza
Do stajenki, do żłobka w Betlejem.

„Biedni my... dary nasze mizerne,
Lecz wszak Twoja dłoń ich nie odeprze,
Weź to wszystko, co w nas jest najlepsze:
Nasze serca maleńkie lecz wierne..."

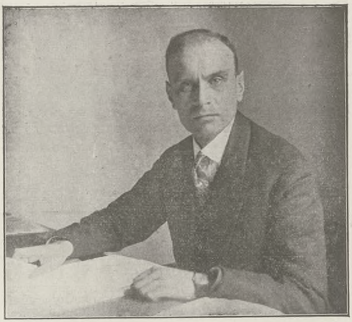
* * *

Łza się w oku zakręci — przybłęda,
Lecz gdy światłem zapłonie już drzewko,
Pieśń radosną zadzwoni przyśpiewką:
Hej, kolenda!... kolenda!... kolenda!...

E. R.

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1932 składamy Szanownym Czytelnikom i Współpracownikom „Naszego Świata" szczere życzenia pomyślności.

REDAKCJA



P. Dr. Leon Józef Barański

urodził się 18 marca 1895 roku w Chrzanowie (woj. krakowskie), szkoły średnie ukończył w gimnazjum Św. Jacka w Krakowie (2 czerwca 1913 r.), poczem oddał się studjom prawniczym na Uniwersytetach w Krakowie i Wiedniu, gdzie uzyskał stopień doktora prawa dn. 8 listopada 1918 r. Służbę państwową p. dr. Leon Barański rozpoczął dn. 5 kwietnia 1919 roku; w roku 1924 został Kierownikiem Wydziału Dewizowego w Departamencie Obrotu Pieniężnego Ministerstwa Skarbu, a w roku 1926 — Dyrektorem tegoż Departamentu. W tym czasie, oprócz szeregu artykułów w prasie gospodarczej i inn. prac., ogłosił studjum p. t. „Uwagi o obiegu pieniężnym w Polsce", brał udział w licznych misjach zagranicznych w sprawach kredytowych, oraz pełnił funkcje Komisarza Rządu w Banku Polskim. W listopadzie 1930 roku, w związku z mianowaniem P. D-ra Leona Barańskiego Członkiem Rady Banku Polskiego, przeszedł On w służbie państwowej w stan nieczynny. Dn. 27 października 1931 roku Rada Banku Polskiego zamianowała Go Członkiem Dyrekcji Banku Polskiego i postanowiła, że P. Dr. Leon Barański zastępować będzie P. Naczelnego Dyrektora w czasie Jego nieobecności.

Z BIEŻĄCEJ CHWILI

ZAKOŃCZENIE ROKU

Chociaż zjawiska i procesy gospodarcze nie zaczynają się i nie kończą wraz z rokiem kalendarzowym, to jednak zwyczaj sprawia, że koniec grudnia uważany być może za właściwy moment zakończenia pewnego historycznego etapu. Niezliczone zestawienia statystyczne, bilanse i wykazy porównawcze, żadnej daty w roku nie utrwalają z taką ścisłością, jak końca grudnia. Po wielu latach, kiedy wydarzenia kończącego się roku zanikną w pamięci obecnego pokolenia, jedna tylko data tkwić będzie niezawodnie w kronikach statystycznych: koniec grudnia 1931 roku, a skromne cyfry, uwidocznione obok tej daty, pozostaną jedynym symbolem ciężkich przeżyć społeczeństwa polskiego w okresie kryzysu.

Rok 1931 jest dla Polski pod wielu względami rokiem rekordowym. Zmniejszenie się ogól-

nych obrotów gospodarczych i skurczenie się siły nabywczej ludności, wzrost bezrobocia, redukcja dochodów i wydatków państwowych, wszystkie te elementy życia gospodarczego przybrały rozmiary oddawna nienotowane. A z drugiej strony nigdy również organizm gospodarczy Polski nie wykazał takiej siły i odporności, jak w dobie tej najcięższej próby, jaką kiedykolwiek przeżywał świat. Czynny bilans handlu zagranicznego jest wyrazem dużej zdolności konkurencyjnej przemysłu polskiego, której nie mogą osłabić piętrzące się ostatnio trudności na rynkach zagranicznych, a pomyślna sytuacja bankowości polskiej na tle ciężkich przeżyć bankowości zagranicznej, świadczy o wewnętrznem zdrowiu tej wyjątkowo ważnej dziedziny gospodarki narodowej.

Bank Polski, będący centralną instytucją kredytową w kraju, odczuł na sobie w dużej mierze ujemne reperkusje powszechnego kryzysu i chociaż znalazł się w rzędzie nielicznych banków centralnych w Europie, które zachowały stałość waluty bez potrzeby uciekania się do restrykcji dewizowych i podwyższania stopy oficjalnej, to jednak rok 1931 Bank Polski zalicza do ciężkich okresów w swej historji.

Pracownicy Banku Polskiego kończący się rok uważają za najmniej dla nich pomyślny od czasu utworzenia instytucji, rok ten bowiem upamiętnił się dotkliwem pogorszeniem się ich sytuacji materjalnej.

Grudzień mija pod znakiem możliwości przezwyciężenia przez kraj panującego kryzysu; otuchę budzą ostatnio ogłoszone statystyki, wykazujące wybitnie czynne wyniki handlu zagranicznego Polski, oraz — nadwyżkę budżetu państwowego po długim okresie deficytów.

Działalność Zarządu Głównego Zrzeszenia

(maj—grudzień 1931)

Przed tegorocznem Zgromadzeniem Delegatów Zarząd Główny po raz pierwszy ogłosił sprawozdanie ze swojej działalności w „Naszym Świecie". Inowacja ta została życzliwie przyjęta przez Zrzeszonych. Zamiarem Zarządu Głównego było co pewien czas podawać tą drogą krótkie sprawozdania o przebiegu swych prac. Przerwa w wydawaniu „Naszego Świata" zmusiła Zarząd Główny do ograniczenia się w informowaniu Zrzeszonych za pośrednictwem komunikatów. Obecnie, korzystając z wznowienia wydawnictwa, Zarząd Główny będzie nadal umieszczał sprawozdania takie na łamach „Naszego Świata".

Okres sprawozdawczy, któremu towarzyszyło dalsze natężenie depresji gospodarczej, należał do trudniejszych w historji Zrzeszenia.

W ciągu całego szeregu lat Zrzeszenie stale zmierzało do poprawy warunków pracy, osiągając niejednokrotnie znaczne sukcesy. Obecnie sytuacja uległa zmianie. Zrzeszenie znalazło się w obliczu nowych zagadnień i wysiłki swoje musi skierować na inne tory. Jest rzeczą zrozumiałą, że chwila obecna wymaga o wiele większej rozwagi Zarządu Głównego i konsolidacji Zrzeszonych, ile że dobrze przemyślana i silnie zmontowana obrona jest podstawą wyjściową na przyszłość.

Zarząd Główny, w zrozumieniu tych nowych warunków i w poczuciu swej odpowiedzialności wobec Zrzeszonych, zmierzał w pierwszym rzędzie do obrony nabytych praw. Jeżeli pomimo to ponieśliśmy pewne straty, to przedewszystkiem musimy sobie zdawać sprawę z otaczających nas warunków i nie zapominać, że akcja ta pozwoliła nam przekonać się o naszej wartości organizacyjnej, która z uznaniem podkreślana była przez inne Zrzeszenia.

Działalność Zarządu Głównego z konieczności zmierzała do złagodzenia przykrych następstw obniżki płac. Pozytywne wyniki tej akcji zostały już w swoim czasie podane do wiadomości Zrzeszonych.

W obliczu wspólnych trosk znaczne postępy czyni akcja, zmierzająca do konsolidacji ruchu pracowniczego w Polsce. W tej dziedzinie zasługują na podkreślenie zabiegi w kierunku połączenia dwóch najpoważniejszych central pracowników umysłowych, a mianowicie: Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych i Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Prac. Um., oraz powołania do życia Naczelnej Zawodo-

wej Rady Pracowniczej. Wspomnieć należy również o zamierzonem zorganizowaniu Związku czterech Zrzeszeń: Banku Polskiego, B. G. K., P. B. R. i P. K. O. Zarząd Główny bierze żywy udział w tych pracach, uczestnicząc pozatem w Komisji Porozumiewawczej Zrzeszeń Banków Publicznych i Prywatnych, w skład której, poza wyżej wymienionemi organizacjami, wchodzi Związek Zawodowy Pracowników Bankowych R. P.

W związku z trwającym kryzysem na czołowe miejsce wysunęło się ostatnio zagadnienie bezrobocia. Zarząd Główny zorganizował na terenie Zrzeszenia akcję niesienia pomocy dotkniętym tą straszliwą klęską. Wyniki cyfrowe tej akcji, świadczące o wysokim poziomie wyrobienia społecznego pracowników Banku, podane są na innem miejscu. W akcji tej biorą udział Władze Banku i niezrzeszeni.

Niezależnie od powyższych prac Zarząd Główny wykonywał cały szereg innych, wynikających bądź z obowiązków, określonych Statutem, bądź też z udziału w Zarządach Funduszów Zwrotnego i Emerytalnego, oraz z konieczności wykonywania uchwał Zgromadzenia Delegatów i załatwiania t. zw. „spraw bieżących". Wobec nawału szeregu spraw, wykonanie uchwał Zgromadzenia Delegatów uległo pewnemu opóźnieniu. Obecnie Zarząd Główny opracowuje odnośne memorjały i w najbliższym czasie powyższe uchwały przedstawione zostaną Władzom Banku. Z poważniejszych spraw bieżących zasługuje przedewszystkiem na podkreślenie akcja Zarządu Głównego, prowadzona w porozumieniu z Dyrekcją Banku, w kierunku zawierania umów przez Oddziały z Kasami Chorych. Jak o tem świadczą zawiadomienia, napływające z Kół, sprawę tę należy uważać za ostatecznie załatwioną ku zadowoleniu Zrzeszonych.

W dziedzinie kontroli działalności Kół Zarząd Główny przeprowadził dotychczas rewizję w trzech Kołach. Wykonywanie tego obowiązku przez Zarząd Główny z konieczności ogranicza się w wielu wypadkach do kontroli na zasadzie otrzymywanych protokułów z posiedzeń Zarządów Kół i sprawozdań kasowych. Jednak nienadsyłanie przez niektóre Koła tych danych utrudnia w znacznej mierze prawidłową działalność Zarządu Głównego, a przedewszystkiem szkodzi interesom samych Kół, ponieważ uniemożliwia Zarządowi Głównemu bliższe poznanie potrzeb tych środowisk. Zarząd Główny dąży do osiągnięcia maximum sprawności w działalności Zrzeszenia i do szybkiego załatwiania wszystkich napływających spraw, wymagając równocześnie ścisłego przestrzegania regulaminów, normujących obowiązki Zarządów Kół.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Główny odbył 21 posiedzeń, wydał 21 komunikatów, otrzymał i wysłał 1332 listy.

Mr. Aleksander Uram
Stanisławów

BŁĘDY GOSPODARKI BANKOWEJ

Chęć wykazania możliwie wielkiego (choćby fikcyjnego) zysku, bez względu na panującą konjunkturę, odbija się na sposobach przeprowadzania poszczególnych interesów przez niektóre banki. Duże zyski pozwalają na wypłacanie wysokich tantjem kierownikom odnośnych instytucyj bankowych oraz wysokich dywidend akcjonarjuszom, co zkolei decyduje o popycie na akcje danego banku.

Zdaje się, że nie było dotychczas wypadku, aby bank prywatny wykazywał jakiekolwiek bilansowe straty na rok lub na pół roku przed swem bankructwem. Przeciwnie, zdarzało się, że nawet te banki, które uległy bankructwu, w ostatnim bilansie swoim wykazywały istnienie całego kapitału akcyjnego, funduszu rezerwowego i zysku, oraz rozdzielały tantjemy w ostatnim roku swego istnienia.

Zrozumiałą jest rzeczą dla każdego bankowca, iż w ciągu jednego roku, choćby przy najgorszej konjunkturze, przy normalnej gospodarce przeważnie nie można zatracić całego kapitału zakładowego oraz rezerw i zysków. Pewnem jest, że straty, które doprowadzają do bankructwa miljonowych instytucyj, miały najczęściej swój początek znacznie wcześniej, niż w ostatnim roku, i że straty te były gorliwie ukrywane, a dopiero wyszły

Dr. TOMASZ BUCZKOWSKI

WYNIK KONKURSU p. t. „MY I BANK“

Wszelka radość — jest krótkotrwała. Moja też. Zaledwie przeczytałem „nekrolog“, żegnający czule a podniośle koniec mojej „redaktorki“ w „Naszym Świecie“, jeszcze nawpół rozrzewniony i snujący melancholijne dumania nad zmiennością wszechrzeczy, a już zmuszony jestem wziąć znowu pióro i pisać. — Tym razem nie moja to jednak wina, lecz tych, którzy raczyli odpowiedzieć na konkurs p. t. „My i Bank“. Mam wydać ocenę ich prac i osądzić, która jest najlepsza.

Tak przynajmniej chce świetna redakcja naszego miesięcznika. Rozumiem. — Wolą nie narażać się czytelnikom i autorom, — ponieważ zaś jest taki, co z własnej woli lubi tłuc głową o mur, — jeden guz więcej lub mniej, nie ma dlań znaczenia — zatem zgoda — już piszę — nie od rzeczy.

A było to tak... Ogłosiłem konkurs na przeróżne tematy z życia pracowników. Wyczerpywały one mniej więcej wszystkie problemy, jakie istnieją w związku z zawodem (stosunek pracowników między sobą, do przełożonych, do instytucji, jej przepisów) ponadto i te, które wiążą się z każdym prawie człowiekiem, mianowicie zagadnienia radości i treści życia wogóle. Konkurs miał wybitne piętno ankiety, co podkreśliłem w artykule p. t. „U źródła cierpień i radości“. — Dlaczego ankiety? Bo zależało mi bardzo na tem, by uzyskać sprawdziany dla pewnych, opracowywanych tez polityki personalnej Banku; dalszym celem było pobudzenie myśli ogółu i wytworzenie nastroju, sprzyjającego dyskusji, oraz zmianom, które przyjść muszą.

Wynik? Uważam, że jest dobry. Nadesłano 10 prac, z których 8 ogłoszono. Dwie prace z pośród ogłoszonych omawiają prawie każdy ważniejszy problem, dając pewną zaokrągloną całość, inne zaś poruszają bardziej szczegółowo węższe zagadnienia.

Można naprawdę cieszyć się bardzo, że znalazła się garstka ludzi chętnych do przemyślenia nietylko bolączek, ale i sposobów usunięcia ich, że mieli odwagę wypowiedzenia swego zdania. Najradośniejsze jest jednak to, że w każdej pracy ujawnił się należyty umiar w osądach i pragnieniach.

---

na jaw, kiedy dana instytucja popadła w trudności płatnicze.

Z kwestją ukrywania strat, względnie wykazywania fikcyjnych zysków, łączy się bezpośrednio zagadnienie, w jaki sposób można tego dokonać przy normalnej buchalterji i mimo starannej kontroli ze strony Centrali i Władz Państwowych. W tym względzie utarły się w praktyce bankowej mniej lub więcej przemyślne sposoby. Często od zdolności danego kierownika filji zależy, który z powyższych sposobów odpowiednio w praktyce zastosować.

Oto kilka takich sposobów, praktykowanych przez filje banków zagranicznych.

Bank X udziela przedsiębiorcy „A“ właścicielowi kopalń i terenów naftowych oraz rafinerji, pożyczki wekslowej, rymesowej oraz otwartego kredytu w wysokości dol. 100/m. Majątek nieruchomy, względnie przedsiębiorstwo dłużnika, przedstawia wartość dol. 180/m. Powyższy interes pożyczkowy narazie nie budzi żadnych wątpliwości, gdyż jest zabezpieczony, a odsetki i prowizje eskontowe wpływają normalnie.

Ten sam bank finansuje równocześnie pana „B“, brata owego przemysłowca naftowego, w interesach spekulacyjnych, n. p. w kupnie akcyj. Jak to często bywa przy dobrej konjunkturze, cena nabytych akcyj idzie w górę, wobec czego banki chętnie je lombardują, umożliwiając panu „B“ dalsze ich zakupno za kwotę uzyskaną z lombardu. Czynność ta powtarza się kilkakrotnie, gdyż konjunktura

Przechodząc do oceny bliższej, zatrzymam się nad artykułami, które, według mojego zdania, zasługują na szczególną uwagę, — nie twierdzę, jednak przez to, żeby inne były mało wartościowe.

Pierwszy artykuł, podpisany pseudonimem „Taran", daje obszerny przegląd, jakby przekrój poprzez wszystkie możliwe zagadnienia. Autor podzielił trafnie materjał na zjawiska (przyczyny) subjektywne i objektywne, lecz większą uwagę poświęcił ostatnim. Może z za dużą szkodą dla pierwszych. Słusznie podkreśla znaczenie należytego podziału i przydziału pracy. Bardzo trafnie ocenia wpływ na psychikę pracownika, jaki wywiera ustalenie granic samodzielności pracy i, co ważniejsza, odpowiedzialność za nią. W związku z tem podkreśla najzupełniej ściśle — przerost centralizacji oraz, co zatem idzie, instrukcyj i okólników, wogóle zarządzeń normatywnych.

Autor podchodzi kilka razy do problemów psychicznych (moralnych), ale nie rozwija ich dostatecznie. Większą wagę przywiązuje do strony technicznej, zewnętrznej współbytowania i współpracy. Powiedziałbym, że ma nastawienie w stronę psychotechniki, zajmują go szczegóły mechanizmu, nie zaś tendencje całości i jej cel.

Nie zgadzam się z autorem, gdy proponuje awanse automatyczne, jeszcze mniej na projekt 6-cio godzinnego dnia pracy.

Następny artykuł „Polona" uważam za najlepszy, gdyż autor sięgą głębiej w swych rozważaniach. Za najcenniejsze uważam u niego silnie uwydatnione cechy *społecznego* sposobu myślenia. Widać tu troskę o harmonję wysiłków i pragnień jednostki z dobrem ogółu, o Państwo. Autor ujmuje, zbiera fragmenty i stara się przeprowadzić je przez soczewkę ostateczną, w której zamyka się całe życie, t.j.— przez filozofję. Stąd praca jego wyróżnia się największym zasięgiem myślowym i pewną pogodą nastroju.

Trafnie określa wagę dokształcania się pracowników i doniosłość pracy społecznej. Natomiast niesłusznie i chyba przez przeoczenie zalicza takie zjawiska jak: warunki mieszkaniowe, rodzinne i towarzyskie — do problemów filozoficznych; nie zajmuje się niemi bliżej.

Sądząc, że nie weźmie mi autor za złe, jeżeli zwrócę się doń na tem miejscu z wezwaniem o dalszą usilną pracę nad sobą. Niech pielęgnuje zwłaszcza swoje uczucia, które jedynie są zdolne każdy uczynek lub myśl człowieka uczynić dobrem i jego i społeczeństwa.

Dobrze ujęty i słuszny w argumentach jest artykuł kol. Safuty, poświęcony jednemu wyłącznie problemowi dokształcania.

---

dopisuje, aż wreszcie bank zaangażował się u pana „B" na kwotę dol. 150/m, podczas gdy cały jego majątek, poza akcjami zlombardowanemi w banku, wynosi dol. 10/m.

Tymczasem następuje silna zniżka akcyj na giełdzie; akcje zlombardowane tracą przeszło połowę swojej wartości, tak, że w razie zrealizowania zlombardowanych akcyj i objęcia majątku po panu „B" bank zaledwie zdoła pokryć połowę swoich pretensyj. Wobec tego musiałaby odnośna instytucja wykazać stratę na około dol. 70/m. Jednakże kierownictwo banku załatwia tę sprawę w inny sposób.

Panu „A", owemu przemysłowcowi naftowemu, któremu udzieliło pożyczki wekslowo-rymesowej i otwartego kredytu na prowadzenie interesów, wypowiada się naraz całą pożyczkę i żąda uregulowania długu, przypuśćmy, w ciągu 3-ch miesięcy. Rzecz jasna, iż pan „A" nie jest w możności spłacić nagle tak znacznego kredytu, wynoszącego kwotę dol. 100/m, a z drugiej strony nie chce dopuścić do bankructwa i licytacji swego przedsiębiorstwa. Dlatego też pan „A" w rozmaitych konferencjach z kierownictwem banku stara się wyjaśnić, co spowodowało tę niechęć do jego przedsiębiorstw i interesów, względnie za jaką cenę ustępstw zdoła bank przychylnie do siebie usposobić. Bank daje mu do zrozumienia, iż jeśli obejmie akcje swego brata za cenę ich zlombardowania, t. j. dol. 150/m, a których wartość wynosi obecnie około dol. 70/m, to spłata poprzedniej pożyczki w kwocie dol. 100/m nie będzie natychmiast wymagana. Pan

Praca podpisana „El“ odznacza się żywością stylu, pewnem zacięciem literackiem i wnikliwością. Szkoda tylko, że autorowi brakło wytrwałości w rozwinięciu koncepcji, co odbiło się ujemnie na zakończeniu artykułu.. Brak mu zaokrąglenia.

Tak przedstawiają się najbujniejsze kłosy naszego zbioru.

Kto nie czytał tych artykułów — radzę by to uczynił, gdyż czas ten nie będzie stracony. Po przeczytaniu niechaj jednak nie omawia zagadnień z innymi; lub, co gorsza, niech nie chwyta odrazu za pióro. Bo nie przemyślawszy do końca i samodzielnie, nie będzie miał nic — i niczego nie da innym.

Pod adresem ogółu jeszcze kilka zdań. Jeżeli koledzy macie troski i niezadowolenia w pracy zawodowej, czujecie się pokrzywdzeni lub zapoznani, pomyślcie nad tem, uczyńcie jakiś wysiłek, ale potem dajcie już sobie spokój. Nie rozgrzebujcie spraw drobnych na całość życia, nie rozprzestrzeniajcie goryczy i zniechęcenia. Przecież życie — to nie biuro ani Bank. Jest jeszcze tyle rzeczy ciekawych, wielkich i wzniosłych. Tyle dziedzin dla myśli i uczucia. Starajcie się popatrzeć nieraz na wszystkie te sprawy „sub specie aeternitatis“, pod kątem wieczności, a uzyskają one należyte znaczenie i wymiary.

Przeoraliśmy już nasze troski, zebraliśmy je w artykuły, podaliśmy innym, pora teraz przejść do innych problemów. Wszak Mefistofeles twierdzi w „Fauście“:

„Powiadam Ci, kto szpera nazbyt wiele,
Jest jako bydlę, które w błędnem kole
Zły duch po wyschłym prowadzi rozdole,
A tam się wokół świeża trawka ściele“.

OGŁOSZENIE

W porozumieniu z Przewodniczącym b. Komitetu Redakcyjnego „Naszego Świata“, p. d-rem Tomaszem Buczkowskim, ogłaszamy, że w konkursie „My i Bank“ pierwsza nagroda przypada Koledze, podpisanemu pseudonimem „Polon“, a druga koledze, podpisanemu pseudonimem „Taran“. Wzywamy powyższych Kolegów o zgłoszenie do Redakcji „Naszego Świata“ swych nazwisk.

REDAKCJA

„A“ dla ratowania swej egzystencji, licząc się z tem, że przy pomocy finansowej banku przetrwa czas zniżki, z konieczności godzi się, przejmuje pożyczkę w kwocie dol. 150/m, na poczet której otrzymuje akcje w wysokości dol. 70/m i podpisuje na rzecz banku dokument notarjalny na łączną kwotę dol. 250/m, na którą składa się poprzednia pożyczka w wysokości dol. 100/m i nowa pożyczka w wysokości dol. 150/m. W ten sposób bank pozornie nie poniósł żadnej straty, gdyż uzyskał dłużnika na całą kwotę, a nawet zabezpieczył ją na realnościach i przedsiębiorstwie tegoż. W danym roku bilansowym bank wykazuje nawet zysk, osiągnięty z procentów.

Jak wyżej wspomniałem, wszystkie przedsiębiorstwa pana „A“, owego przemysłowca naftowego, przedstawiają wartość dol. 180/m. Dlatego też bank, który uzyskał na nich obciążenie na dol. 250/m, w wypadku ewentualnej sprzedaży majątku pana „A“, nie uzyska należnej mu sumy. Strata dol. 70/m, narazie niewidoczna, okazałyby się dopiero w chwili licytacyjnej sprzedaży majątku pana „A“ i dlatego też kierownictwo odnośnej instytucji, o ile to będzie możliwe, unikać będzie przeprowadzenia licytacji, a władze przy dokonywaniu kontroli nigdy tej straty nie wykryją. Kierownik instytucji wie o tem, iż istnieje strata, jednak nie realizuje pretensji do pana „A“, woli bowiem wykazywać na rachunku odsetek pozorny zysk, od którego pobierze tantjemę, niż rzeczywistą stratę w kapitale.

E. R.

Na marginesie uroczystości tetmajerowskich

Bądźmy szczerzy. Zmęczeni pracą zawodową, zajęci własnemi rozlicznemi sprawami, zgnębieni wreszcie tysiącem trosk, „gospodarczo-oszczędnościowych“, nie byliśmy poprostu w stanie zainteresować się bliżej niedawnemi uroczystościami, związanemi z uczczeniem twórczości Kazimierza Przerwy Tetmajera. Ten i ów wprawdzie dojrzał bystrem okiem nazwisko poety, grubszym drukiem wymienione w „Krakowskim Ilustrowanym“ lub „Warszawskim“, ten i ów zapewne zaczął czytać, a może nawet przeczytał feljeton, wyrażający hołd znakomitemu piewcy Podhala, ktoś może nawet próbował, niewątpliwie skutecznie, wskrzesić w swej pamięci tytuły jego arcydzieł. Dobre i to... A jednak kto wie, czy Tetmajerowi nie należałaby się od nas pamięć więcej serdeczna i bardziej wnikliwe spojrzenie na zapomnianą potrosze spuściznę jego ducha.

Twórczość Tetmajera po dziś dzień i właśnie dzisiaj reprezentuje wartości jaknajbardziej aktualne i bliskie epoce, w której żyjemy. Mam odwagę powiedzieć, że liryki Tetmajera, gdyby zostały ogłoszone nie w końcu ubiegłego wieku, lecz dziś lub wczoraj, byłyby teraz na wielu, wielu ustach i na dnie wielu, wielu dusz.

Spróbujmy zdobyć się na krótką charakterystykę okresu, którego przedstawicielem był Kazimierz Przerwa Tetmajer w dobie największej popularności swych poezji.

Schyłek dziewiętnastego wieku. Hasła trzeźwości, pracy pozytywnej i realizmu, rzucone w społeczeństwo polskie po upadku powstania styczniowego, nie spełniły obietnic, których były wyrazem. Ostatnie lata panowania Aleksandra III i rządy Bismarka, stwarzając na ziemiach polskich organizację niebywałego ucisku i teroru, nie pozwalały na łudzenie się jakiemikolwiek nadziejami lepszej przyszłości. Za przykładem starszego pokolenia, które, zmęczone i zgnębione przygniatającą atmosferą polityczną, pogodziło się częściowo z posępną rzeczywistością, poszła młodsza generacja, przerzucając się z niedawnych górnych uniesień młodości w zupełne odrętwienie, lub jako krańcowość — w nerwowy niepokój i szarpiący, zmienny stan nastrojów psychicznych. Wielkie ideały przeszłości ustąpiły miejsca smutkowi, uczuciu zniechęcenia i brakowi wiary we własne siły.

Z takiego właśnie podłoża wyrosły pierwsze poezje Tetmajera. Było w nich to wszystko, co charakteryzowało ówczesną epokę: smutek i zniechęcenie, melancholja i nieufność we własne siły, brak ideału i ból istnienia. A jako krańcowość — bezpamiętny, płomienny, trawiący i kojący jednocześnie szał zmysłów, kult miłości bachicznej, doprowadzającej do błogosławionego stanu zapomnienia o wszystkiem, do Nirwany.

Poezje tego okresu twórczości Tetmajera należą do najpiękniejszych objawień liryki polskiej i, jeśli nie chce się im przyznać głębszych wartości moralnych,

---

Drugim sposobem, mającym na celu ukrycie poniesionych strat w poszczególnych interesach, jest używanie do tego celu osób podstawionych, czyli tak zwanych po niemiecku „Strohmanów“.

Dyrektor banku, ufny w dobrą konjunkturę i chwilowe, znaczne zyski zaangażował swoją instytucję nieopatrznie zbyt wielkim kapitałem w przedsiębiorstwie młyńskiem. Następują gwałtowne zmiany konjunktury. Przedsiębiorstwo popada w niewypłacalność, a pretensje banku w znacznej mierze stają się nieściągalne.

Do pewnej osoby, uzależnionej od banku, zwraca się dyrekcja z propozycją objęcia upadłego przedsiębiorstwo młyńskiego. Objęcie to następuje w następujący sposób: osoba ta, p. „A“, wydzierżawia za pośrednictwem banku przedsiębiorstwo młyńskie pod warunkiem przejęcia wierzytelności, obciążających nieruchomość na rzecz banku.

W księgach banku operację tę przeprowadza się w ten sposób, że wykazuje się, iż właściciel młyna zapłacił cały swój dług, wynoszący dol. 30/m, a równocześnie wpisuje się, iż pan „A“ uzyskał pożyczkę na dzierżawę młyna w kwocie dol. 50/m, podczas gdy w rzeczywistości wypłaca mu się tylko dol. 20/m, na zasilenie kapitału obrotowego młyna. Formalnie znika niewypłacalny dłużnik, a figuruje w księgach nowy dłużnik, uchodzący tymczasem w sferach finansowych za zupełnie dobrego.

Obecny nowy dłużnik, t. j. dzierżawca, wiedząc o tem, iż dyrekcja banku po części teraz

należy uznać w nich wartość największą: nieśmiertelne i niezwykłe piękno sztuki.

W poezjach tych Tetmajer wypowiedział z całą szczerością swego pesymizmu i bezpośredniością swoich uczuć nastroje, dominujące w życiu duchowem ostatniego dziesiątka lat XIX wieku; dla niego samego jednak były one czemś więcej jeszcze, były również wyrazem męczącej walki o znalezienie dla ducha nowych dróg, wiodących z małości i podłości ówczesnego życia do świata siły i bohaterstwa.

Drogę tę przebył Tetmajer z wspaniałym zbójnikiem Janosikiem Nędzą Litmanowskim po podobłocznych, niedostępnych wirchach skalnego Podhala, z Napoleonem i księciem Józefem Poniatowskim po szlakach wielkości, bohaterstwa i sławy.

I tu właśnie, w istocie tej przemiany Tetmajera z przedstawiciela epoki słabości, zwątpienia i rezygnacji w orędownika myśli twórczej i potężnej, kryje się dla nas, dla naszych czasów, obfitujących również w tragiczne załamania się, zwątpienia i smutki, źródło ożywczej, krzepiącej wiary we własne siły i w jaśniejsze jutro.

Wyrzućmy tylko, jak On, ze swego serca wszystkie te zwątpienia, niewiary i drobne nienawiści, odwróćmy, jak On, swoje oczy od małostek i podłostek naszego codziennego, zbiorowego życia, a wspomnienie bohaterów, którzy padli w walce o przyszłość i widok wodzów, dziś o nią walczących, ukaże naszym zmęczonym, biednym oczom — cel najwyższy i najświętszy: świetlane Jutro Polski.

E. R.

Z „naszego świata"

O działalność społeczną pracowników Banku

Póki mamy czas do spokojnej, twórczej i planowej pracy, musimy poświęcić go na tworzenie nowoczesnego, wzorowego społeczeństwa, ażeby mogło ono sprostać tym wszystkim zadaniom, które stawia przed nami obecna epoka i sytuacja ogólna.

W pracy tej nie może zabraknąć pracowników Banku Polskiego, z racji naszej pozycji społecznej i wykształcenia. Praca biurowa, oraz życie rodzinne — nie mogą i nie powinny wypełniać nam całkowicie życia. Znajdujemy się we wszystkich najważniejszych punktach Rzeczypospolitej. Niejeden z nas, na zapadłej prowincji, nie ma możności zapewne na wykorzystanie w pełni swojego wolnego czasu. A przecież jest taka olbrzymia dziedzina pracy społecznej! Stańmy się tylko czynnymi obywatelami, wejdźmy w miejscowe społeczeństwo, a z łatwością spostrzeżemy jego wielkie braki

łem, dłużnik ma zaledwie pokrycie tylko na jest od niego zależna, żąda od tejże coraz to nowych kredytów na inne interesy spekulacyjne, mając nadzieję, że odbije sobie stratę, poniesioną przez przyjęcie na siebie obcego długu. Bank w dalszym ciągu finansuje go, spodziewając się również, że przy większej ilości interesów, jak za dawnych czasów, potrafi on zebrać większe zyski i w ten sposób spłacić bank. Konjunktura jednak nie dopisuje. Bank i dłużnik brną w coraz to większych zobowiązaniach, tak, że początkowa kwota zadłużenia dzierżawy, dol. 50/m, zwiększa się znacznie. Na wypadek realizacji tego zadłużenia bank poniósłby poważną stratę.

Wspomnę jeszcze, iż pewna filja banku zaangażowana kredytowo w małej fabryce mydła, nawiasem mówiąc bardzo nierentownej, widząc, iż gotowa stracić połowę wypożyczonego kapitału, t. j. około dol. 1500, zamiast zlikwidować stosunek z dłużnikiem, uległa jego fikcyjnym przedstawieniom i dała się nakłonić do objęcia i prowadzenia tej fabryki we własnym zarządzie. Ponieważ bank nie posiada w swojem gronie fachowców w produkcji mydła, wobec tego zaangażował do prowadzenia tej fabryki dotychczasowego jej właściciela za wynagrodzeniem miesięcznem, wynoszącem złotych 1000. Mając pod ręką obcy kapitał, prowadził on rabunkową gospodarkę; w ten sposób bank w ciągu dwu lat zabrnął do wierzytelności w kwocie dol. 28/m. Kwota ta nie ma pokrycia, gdyż, jak wyżej zaznaczy- dol. 1500, bo fabryka jest innemi długami przeciążona.

i niedomagania. Przy bliższem zetknięciu się zauważymy, że wielka część społeczeństwa jest obojętna nietylko na wszelkie objawy życia społecznego, ale nawet i — państwowego. Ludzi tych po dziś dzień nie wzrusza fakt, że nie żyją już w niewoli, lecz w wolnej Rzeczypospolitej Polskiej. Ba! Słyszeć można nawet głosy tęsknoty do „dawnych, dobrych czasów". Gdy wnikniemy bliżej w nasze życie społeczne, to zobaczymy brak instytucyj oraz stowarzyszeń kulturalnych i gospodarczych. Jeżeli zaś istnieją one, to w większości wypadków z pewnością nie objawiają intensywniejszego życia, co oznacza, że niema tam ludzi z inicjatywą, z energją, niema — chętnych do pracy.

Dajmy im więc to z siebie w miarę swych fizycznych możliwości. Wpływajmy na nasze otoczenie, czy to na szerszym terenie działalności społecznej, czy to w szczuplejszym zakresie pracy bankowej, gdzie, obcując z klijentelą, mamy możność uzasadniania niesłuszności jej skarg i biadań lub prostowania jej błędnych przekonań.

Władysław Czerny (Tomaszów-Maz.)

Nowa inicjatywa Spółdzielni Gospodarczej

Zarząd Spółdzielni Gospodarczej Pracowników Banku Polskiego w Warszawie z ogr. odp. pragnie rozszerzyć swą działalność w kierunku dotychczas na terenie Banku zupełnie zaniedbanym. Wychodząc mianowicie z założenia, że w gronie tak licznym, jak zespół pracowników Banku Polskiego, znajduje się bezwątpienia znaczna ilość osób, która chwile wolne od pracy biurowej poświęca działalności artystycznej, Zarząd Spółdzielni postanowił pośredniczyć w zapoznaniu szerszego ogółu z ich pracami, a przytem również umożliwić im korzystne spieniężenie ich tworów.

Obecnie urządzona została w lokalu Spółdzielni wystawa akwarel kol. Mieczysława Wojciechowskiego, urzędnika Oddziału Głównego. Prace tego młodego, lecz niezwykle utalentowanego i rokującego najlepsze nadzieje malarza korzystały już dwa lata temu z gościnności Warszawskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, co najlepiej świadczy o ich poziomie.

Równocześnie Zarząd Spółdzielni zwraca się tą drogą do wszystkich kolegów, którzy bądź sami oddają się twórczości artystycznej, bądź też posiadają w najbliższej swej rodzinie osoby specjalnie uzdolnione w tym kierunku, z prośbą o porozumienie się co do urządzenia wystawy, ewentualnie zaś również rozprzedaży ich prac. Naturalnie chodzi nam o wszelkie dziedziny sztuki, tak czystej, jak i stosowanej, oraz przemysłu zdobniczego.

Nie lepiej przedstawia się sprawa banku, który dłużnikowi-analfabecie, co wyraźnie podkreślam, na prowadzenie przedsiębiorstwa o obrocie około dol. 10/m miesięcznie, udzielił kredytu w kwocie dol. 56/m, gdy wartość całego przedsiębiorstwa dłużnika oceniana jest na dol. 20/m.

O zupełnym braku orjentacji ze strony poszczególnych kierowników filji co do całokształtu stanu finansowego swojej instytucji dowodzi fakt, że kierownik filji pewnej instytucji bankowej w dniu, w którym jej centrala zwróciła się o nadzór sądowy, przyjmował od różnych osób wkładki pieniężne, a między innemi wkładkę dol. 100. W ciągu ostatnich trzech tygodni przed niewypłacalnością ta sama filja przyjęła od jednego interesanta wkładkę w kwocie dol. 1500.

Te wyżej przytoczone przykłady wskazują na lekkomyślność, względnie nawet złośliwe niedbalstwo poszczególnych kierowników. Okoliczności te byłyby może mniej aktualne, gdyby nie dotyczyły jednej z najważniejszych gałęzi życia gospodarczego i gdyby skutki tych nieporządków w niektórych instytucjach bankowych, bez względu na to, czy są one krajowe, czy też zagraniczne, nie miały doniosłości dla życia gospodarczego i nie powodowały często niespodziewanej ruiny wielu egzystencyj.

Do tych niedomagań poszczególnych instytucyj prywatnych przyłącza się i ten ujemny moment, że w wielu bankach prywatnych zaangażowany jest kapitał zagraniczny. Ponie-

Akcja Funduszu Samopomocy Doraźnej na Wypadek Śmierci

w czasie od dn. 1 lipca do dn. 15 grudnia r. b. zmarli następujący członkowie:

Data śmierci	Nazwisko i imię	Oddział	Zapomoga pośm. wypłac. rodzinie
17.IX	Bator Andrzej	Kraków	Zł. 4542
25.IX	Ochorowicz Wacław Stefan	Warszawa	Zł. 4536
29.IX	Endlicher Edward	Łódź	Zł. 4533
24.XI	Mergenthaler Leopold	Warszawa	Zł. 4533
29.XI	Maliszewski Stefan	Poznań	Suma nie została jeszcze wypłacona

Korespondencje

Brześć n/B. Przymusowa likwidacja Kasy.

Aktualną bolączką naszego Koła jest przymus likwidacji Kasy Samopomocy Koleżeńskiej. Kasa nasza, założona w marcu 1928 r., po trzechletniej egzystencji ma się zlikwidować. Nie przypuszczamy, aby nie dało się w jakiś sposób istnienie takich Kas Koleżeńskich utrzymać, bądź to w ramach Statutu Zrzeszenia, bądź też opierając je o jakąś specjalną formę prawną. Na Spółdzielnię nas nie stać, bo do systematycznej pracy brak chętnych członków, a nawet udziałowców byłoby za mało na ukonstytuowanie się władz Spółdzielni. Zarząd Koła jest natomiast przeciążony pracą, gdyż cała działalność Koła opiera się na pra-



KOL. JERZY ZALEWSKI
I-szy V-prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia

cy półtory członka Zarządu, t. j. na jednym, który wszystko robi i na drugim, który coś niecoś pomaga, a pracy, szczególniej u nas, na Kresach, jest bardzo dużo.

Kasa nasza rozwinęła bardzo pożyteczną działalność i gospodarzyła kapitałami swych członków pożytecznie i przezornie, a więc:

1) udzielała pożyczek w kilkanaście minut po zgłoszeniu się członka o pożyczkę;

2) pośredniczyła w zakupie towarów dla członków, uzyskując dobrą cenę i najlepszy jakościowo towar.

Miarą rozwoju Kasy niech będzie poniższy bilans brutto za listopad 1931 roku.

waż kapitał ten pochodzi od jednej lub kilku osób, stojących u steru danej instytucji, przeto osoby te w razie grożącej straty, kapitał swój natychmiast z danej instytucji wycofują, wywożąc go zagranicę i przerzucając całą stratę na drobnych depozytarjuszy.

Te niedomagania gospodarki niektórych banków prywatnych podrywają w pewnej mierze zaufanie do instytucyj bankowych wogóle, a konsekwencją tego jest niekiedy odpływ kapitału zagranicę. Odpływ zaś kapitału z Polski, gdzie odczuwany jest jego brak, hamuje rozwój młodego i słabego jeszcze przemysłu polskiego i niszczy wiele warsztatów pracy.

Na szczęście istnieje u nas w Polsce, tak zwany Inspektor Bankowy przy Ministerstwie Skarbu. Inspektorat ten stworzony został za czasów misji prof. Kemerrera na wzór podobnej instytucji kontroli banków stosowany w Ameryce. Powyższy Inspektorat ma za zadanie czuwanie nad całokształtem spraw bankowych, gdyż gospodarstwo krajowe zależne jest w dużej mierze od zdrowej gospodarki banków prywatnych.

Chociaż nagół bankowość w Polsce wykazuje większą odporność wobec kryzysu od bankowości zagranicznej, to jednak zdarzające się i u nas od czasu do czasu upadłości bankowe świadczą, że Inspektorat Bankowy niezawsze był w możności należycie wypełnić swą rolę.

Należy zastanowić się nad tem, czy nie stanowi przeszkody w funkcjonowaniu Inspektoratu Bankowego fakt, że został on zorganizowa-

Bilans Surowy Kasy Samopomocy
przy Kole Zrzeszenia w Brześciu n/B. na 30/XI-1931 r.

Aktywa		Pasywa	
Kasa	17.16		
Bank Polski	2.970.—	Rachunki bieżące	3.773.85
Pożyczki udzielone	9.110.—	Udziały	10.910.—
Koszty handlowe	1.19	Odsetki pobrane	1.386.23
Ruchomości	40.—	Towary sprzedaż	61.66
Papiery procentowe własne skup	4.023.75	Sumy przechodnie	30.36
	16.162.10		16.162.10

Najwięcej boli nas to, że podobne Kasy Samopomocy na tut. terenie posiadają pracownicy Kasy Skarbowej, Izby Skarbowej, Okręg. Izby Kontroli, Magistratu i Kasy Chorych; są one oparte, o ile nam wiadomo, na specjalnych statutach, zatwierdzonych przez Ministerstwo Skarbu.

Jednem słowem, my (a zarazem i inne mniejsze Koła), chcemy mieć elastyczną Kasę Samopomocy, a nie ciężko działającą Spółdzielnię. Opinja koleżeńska domaga się wyjaśnień ze strony Zarządu Głównego.

Zarząd Koła

Częstochowa. Z działalności Koła.

Koło nasze odczuwało oddawna brak własnego lokalu Zrzeszeniowego, w którym ogniskowałoby się nasze życie poza Bankiem. Posiadamy wprawdzie jeden pokój w podziemiach budynku bankowego, lecz ten nie nadaje się na klub wzgl. miejsce zebrań Koła. Od kilku lat mieści się w nim nasza bibljoteka, powiększana stale i licząca obecnie około 350 tomów. Starania Zarządu Koła o uzyskanie lokalu uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem dopiero z chwilą wyprowadzenia się z budynku bankowego Urzędu Pocztowo-Telegraficznego. Dzięki poparciu miejscowej Dyrekcji otrzymało Zrzeszenie lokal dwupokojowy, który po odpowiednim remoncie zacznie w najbliższym czasie użytkować.

Zachęceni przykładem innych ośrodków Zrzeszeniowych, stworzyliśmy niedawno własną Sekcję Sportową. Na boisku, wydzierżawionem od Komitetu Rodzicielskiego przy jednej ze szkół średnich, urządzony został staraniem Zarządu Koła kort tenisowy, który zaczęli odwiedzać w chwilach, wolnych od zajęć, wszyscy amatorzy tenisa. Kula, dysk i koszykówka stanowiły dopełnienie naszych rozrywek sportowych.

M. Łakomski

ny przy Ministerstwie Skarbu. Banki prywatne, zaangażowane w licznych przedsiębiorstwach i dysponujące kapitałami wielu osób prywatnych, nie mogą instytucjom fiskalnym podawać szczerych informacyj, dotyczących majątku i obrotów swych klijentów. Umieszczenie Inspektoratu Bankowego przy Ministerstwie Skarbu, być może, utrudnia jego rolę.

Tego rodzaju instytucja, jak Inspektorat Bankowy, powinna być, zdaniem mojem, niezależna od władz fiskalnych.

Łomża. Pożegnanie Dyrektora Oddziału.

Odbyło się tu niedawno pożegnanie Dyrektora Oddziału, p. W. Roszkowskiego, przechodzącego na emeryturę. W pięknie udekorowanej sali Redutowej zebrali się pracownicy Banku Polskiego, Członkowie Komitetu Dyskontowego, Dyrektorzy Banków miejscowych i przedstawiciele miasta. Podczas bankietu przemawiali: od Dyrekcji — Wice-dyrektor, p. Z. Maciejewski, od pracowników — p. W. Kłoskowski; w imieniu Dyrektorów Banków Prywatnych — p. S. Konarski; w imieniu Komitetu Dyskontowego — p. S. Kurcjusz i w imieniu miasta — Prezes Rady Miejskiej, p. S. Mikułowski. Po przemówieniach pracownicy wręczyli Dyrektorowi Roszkowskiemu piękny album z widokami Łomży i tych gmachów, gdzie spędził Dyrektor Roszkowski 12 lat swego pobytu w naszem mieście.

W. K.

Starogard. Życie organizacyjne

Koło nasze ilościowo bardzo szczupłe — prowadzi „spokojny" żywot prowincjonalny, — na terenie jednak starogardzkim wykazało inicjatywę organizacyjną. Założono z pośród niezrzeszonych pracowników umysłowych „Polski Klub Pracowników Instytucyj Finansowych w Starogardzie", którego prezesem obrano prezesa naszego Koła, kol. Wysockiego M.

Założony Klub skupił życie oświatowo-towarzyskie pracowników umysłowych instytucyj finansowych starogardzkich. Wieczory dyskusyjne, zebrania towarzyskie, kuligi, bal i t.p., cieszyły się sympatją i liczną frekwencją członków oraz zaproszonych gości.

KWM

Tczew. Z działalności Koła Teatralnego

W ostatnich paru tygodniach Koło Teatralne „Scena“ w Tczewie, rozwinęła żywą działalność, dając szereg bardzo udatnych pod każdym względem przedstawień teatralnych i konkurując z powodzeniem z przyjezdnemi zawodowemi zespołami teatralnemi.

Sezon zaczęto wystawieniem sztuk: „Gobelin“, „Opieka Wojskowa“, „20 dni kozy“. W przygotowaniu jest „Betlejem“ Rydla.

Całkowity dochód z tych przedstawień przeznaczony jest na akcję dożywiania dzieci.

Większość kolegów z Banku Polskiego bierze czynny udział w przedstawieniach, wykazując duże zdolności aktorskie i zbierając za swą pracę sute oklaski.

K



KOL. LUDWIK SANDER
II-gi V-prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia

Ruch naukowy i wydawniczy

W sprawie ruchu umysłowego

Praca urzędnicza tak, jak każda zresztą czynność, spełniana według zgóry przygotowanego schematu, nie może dać zupełnego zadowolenia życiowego, które można osiągnąć jedynie z pracy samodzielnej i twórczej. Przeto urzędnik wogóle, a urzędnik Banku Polskiego w szczególności, powinien interesować się w szerokim zakresie przejawami życia publicznego, jak np.: naukowego (ze specjalnem uwzględnieniem zagadnień ekonomicznych), społecznego, politycznego, towarzyskiego, sportowego i t. d., a to dla dwóch celów: żeby stać się jednostką pożyteczniejszą dla społeczności, a więc i dla Instytucji, oraz żeby osiągnąć to minimum zadowolenia z samego siebie, do czego każdy człowiek dążyć powinien. Niewielki bowiem pożytek jest z takich urzędników, którzy wiedzą bardzo dobrze, że od okna jest „Debet“ a od drzwi „Credit“, ale pozatem nie wiedzą nic? Cóż człowiek o sobie i swojem życiu może powiedzieć, jeżeli „x“ lat chodził i pracował jak automat, lecz również jak automat przestał myśleć i czuć?

Wszelkiemi siłami musimy bronić się przed zautomatyzowaniem i to coraz energiczniej, gdyż coraz większa mechanizacja pracy czeka nas wszystkich. Każdy powinien tak pracować przy pomocy maszyn, żeby nigdy nie pozwolić na opanowanie swojej osoby przez maszynę. Czy człowiekowi inteligentnemu wypełni życie kilka godzin intensywnej, lecz z biegiem czasu mechanizującej się pracy? Napewno nie. Urzędnik musi wprost używać, jako lekarstwa przeciw przytępieniu umysłu, ćwiczeń komórek mózgowych nietylko tych, które są potrzebne do wykonywania jego obecnej pracy, lecz i dla pracy przyszłej, która będzie wymagała czynności innych komórek.

Praca społeczna jest pierwszą z tych, która powinna zajmować poza Bankiem jego pracownice i pracowników. W mojem rozumieniu nie będę przesadny, jeśli powiem, że to

jest pewnego rodzaju posłannictwo każdego z nas. Dlaczegoż bowiem ludzie wyrzekają się pracy społecznej? Albo dlatego, że są niezasobni, (mam na myśli ludzi, którzy muszą „dorabiać" do swoich pensyj), lub dlatego, że są za bogaci i wówczas przeważnie mało ich obchodzą sprawy, nie dotykające ich własnych żołądków. Praca społeczna tymczasem leży odłogiem. Cóż za konsekwencje możemy stwierdzić z tego stanu rzeczy? Ano, zupełnie odwrotnie dzieje się w Polsce, niż, dajmy na to, w Czechosłowacji, nie mówiąc już o Anglji, która pod tym względem przoduje światu. Wszystkie funkcje życia społecznego przekazuje się Państwu, wymaga się ogromnie dużo od Państwa, a jednocześnie narzeka się na etatyzm. Niektóre Koła Zrzeszenia ograniczają się, jak to przyznał niedawno jeden z korespondentów „Naszego Świata", prawie wyłącznie do zbierania składek. Uderzmy się w piersi i przyznajmy, że niewiele w tem przesady. Czyż nie należałoby utworzyć z naszych Kół środowisk o t w a r t y c h dla celów kulturalno-oświatowych w każdem mieście? Oczywiście nie mówię o tem, żeby sprawy tak miały się przedstawiać, jak w Kole Warszawskiem, którego sekcja kulturalno - oświatowa poza niewielu odczytami, mało uczęszczanemi (właśnie z powodu zamkniętego charakteru), zajmuje się rozprzedażą biletów ulgowych do kin i teatrów.

Koła Zrzeszenia mają możność urządzania zebrań dyskusyjnych kosztem ofiar niewielu ludzi, którzy przy należytej organizacji chętnie będą rozjeżdżali z referatami na tematy, interesujące najszerszy ogół, np. natury gospodarczej, historycznej i t. p. Działalność w tym kierunku będzie bezwątpienia pracą społeczną. Dziś, wiemy jedynie o syzyfowej pracy jednostek nielicznych, uspołecznionych, a nie urzędników Banku Polskiego, jako grupy ludzi. We wszystkich czterech Oddziałach Banku, w których pracowałem, udało mi się zauważyć, że warunki do stworzenia omawianej pracy są idealne. Urzędnicy nasi są otaczani przez wszystkich takim szacunkiem, że lokalne odłamy społeczeństwa niewątpliwie uważałyby sobie za przyjemność rozprawianie wraz z nimi na różne tematy naukowe i aktualne. Myślę, że pracę taką możnaby było porządnie zorganizować, a potem zcentralizować, żeby była żywsza wymiana tematów.

ZBIGNIEW KLISZEWSKI (W-a)

Działalność Sekcji Naukowej Koła Częstochowskiego

Odczuwając potrzebę pogłębienia swej wiedzy i fachowego dokształcenia, zorganizowaliśmy z inicjatywy p. Zast. Dyr., T. Boruckiego, na terenie naszego Oddziału Sekcję Naukową. Komitet organizacyjny tej Sekcji stanowią: p. zast. Dyr., T. Borucki oraz kol.kol.: Aywas, Idziakówna, Łakomski i Wierzbicki. Zebrania Sekcji mają charakter referatowo-dyskusyjny i odbywają się co 2 tygodnie. Wygłoszone zostały m. inn. następujące referaty:

„Historja oraz rozwój pieniądza i kredytu"—	*kol. Gembarzewski*
„Kredyt krótko i długoterminowy" —	*„ Wierzbicki*
„Główne etapy rozwoju prawnego waluty polskiej"—	*„ Łakomski*
„Bank Polski 1928—1924"—	*„ „*
„Banki Emisyjne"—	*„ Aywas*
„Spółki handlowe i ich konstrukcje prawne"—	*„ Łakomski*

Po referatach wywiązywała się zazwyczaj ożywiona dyskusja.

Ukończenie wyższych studjów w 4-tym kwartale 1931 r.

(według danych Wydziału Personalnego B. P.)

1. JAN BIEŃKOWSKI — urzędnik Oddziału w Katowicach — 14 października otrzymał dyplom magistra praw Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.
2. MARJAN ZARZYCKI — urzędnik Wydziału Prawnego Dyrekcji — otrzymał 21 października dyplom i tytuł magistra praw Uniwersytetu Warszawskiego.
3. JÓZEF LUBOWIECKI — urzędnik Oddziału w Krakowie — dotychczasowy magister praw — otrzymał 26 października dyplom z ukończenia pełnego dwuletniego kursu Szkoły Nauk Politycznych przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

J. Ł.

Z Bibljoteki Banku Polskiego

W czasie od dn. 15 listopada do dnia 15 grudnia 1931 r. Bibljoteka nabyła względnie otrzymała następujące ważniejsze wydawnictwa (szczególnie godne zalecenia oznaczono przez *):

Nr. inw.	Autor i tytuł książki
4130.	*Jerzy Lubowicki.* Normy zyskowności w przemyśle i handlu. Warszawa, 1931.
4131.	*Bernard Friediger.* Bankowość prywatna w Polsce w dobie przesilenia. Kraków, 1931.
4132.	*F. W. v. Oertzen.* Das ist Polen! Münch., 1932.
4134.	*Josef Halperin.* Deutschland und Polen. Zürich, 1931.
4136.	*Edwin Cannan.* Modern Currency and the Regulation of its Value. London, 1931.
4137.	*E. Saxon Napier.* The German Credit Problem. London, 1931.
4138.	*Wł. Jenner i Al. Doliński.* Kodeks Spółdzielczy. Lwów, 1931.
* 4139.	*Inż. Al. Ringman.* Cele i środki niemieckiej polityki zaborczej, powojenny rozwój i ekspansja gospodarcza Niemiec. Warszawa, 1931.
4141.	*Prace zbiorowe.* The International Gold Problem. Oxf.-London, 1931.
4145.	*Wydawnictwo L. N.* The Course and Phases of the World Economic Depression. Genewa, 1931.

Bibljoteka wypożycza książki pracownikom z Warszawy i z Oddziałów Prowincjonalnych (na listowne zapotrzebowanie) na przeciąg 4 tygodni pod warunkiem, że na żądanie Banku będą każdej chwili zwrócone.

Książka d-ra Feliksa Młynarskiego

Departament Publikacyjny Ligi Narodów ogłosił drukiem w języku angielskim pracę prof. d-ra Feliksa Młynarskiego p. t. ,The functioning of the gold standard". Praca ta jest memorjalem, przedłożonym Komitetowi Finansowemu Ligi Narodów, którego członkiem jest autor. W pracy tej poruszone są najaktualniejsze problemy monetarne doby obecnej, jak oszczędność w posługiwaniu się złotem, „gold clearing standard" i zagadnienie stabilizacji siły nabywczej złota.

Wydawnictwo powyższe znajduje się w Bibljotece Banku Polskiego w Warszawie.

Sport i turystyka

Przed sezonem narciarskim

Niejednokrotnie słyszy się uwagi, że sport jest dla młodych i zaprawionych do niego od młodości, dla tych, którzy wstępują dopiero w szeregi pracowników Banku. Słyszymy takie zdanie nietylko od osób starszych, zbliżających się szybkiemi krokami do emerytury, lecz także i od tych w pełni życia, którzy zaledwie jeden dziesiątek lat pracy zawodowej mają za sobą.

Niezrozumiałem jest na czem opiera się ten pogląd. Czy pokutuje tu jeszcze dawny przesąd, że sportem może się zajmować tylko młodzieniec i że czynny udział w sporcie nie licuje z powagą ludzi dorosłych i zajmowanemi przez nich stanowiskami? Czy może uważają niektórzy, że sport identyfikować należy z t. zw. wyczynami, rekordami? Wszystkie względy, ale to absolutnie wszystkie, winny nas skierować do grona tych „zapaleńców": pływających, wiosłujących, gimnastykujących się i t. d.

Zasłanianie się wiekiem, czy stanowiskiem jest tylko chęcią ukrycia właściwych przyczyn: bierności i wygody. Ta bierność i chwilowa wygoda srogo zemszczą się w niedalekiej przyszłości, ale — powiadają sobie oportuniści — narazie jest nam z tem dobrze. Należy sobie uprzytomnić i dobrze się nad tem zastanowić, że praca nasza odbywa się w ciągu najpiękniejszych i najbardziej wartościowych godzin dnia; na właściwe „życie" pozostaje nam popołudnie i niedziela lub święto. Jak spędzają ten wolny czas zmęczeni pracą „wygodniccy"? W większych miastach dostanie się do domu i zjedzenie obiadu — to główna czynność poobiednia, potem drzemka, a w najlepszym wypadku czytanie książek, wreszcie

wyjście na spacer, który wobec zatłoczenia ulubionych miejsc posiada wartość wątpliwą



Kol. Józef Górski rozpoczyna sezon narciarski na Bielanach pod Warszawą.

z punktu widzenia zdrowia, a nakoniec, kino, teatr, czy też coś podobnego. Reasumując należy stwierdzić, że organizm przeciętnego pracownika bankowego jest pozbawiony przez cały dzień dobrego powietrza, słońca oraz często światła, a więc wszystkiego tego, co uodpornia człowieka przeciwko chorobom. To też najbardziej tęgie organizmy ludzkie, wyposażone suto przez samą przyrodę, (pierwsze pokolenie miejskie lub emigracja ze wsi), w tych warunkach powoli stają się coraz bardziej podatne na choroby swego zawodu, wiotczeją. Osobnik taki staje się apatyczny, energja życiowa, początkowo cechująca go, maleje i wreszcie zanika.

Zima się zbliża. Na okolicznych, najmniejszych nawet wzgórzach miast zakwitnąć powinny barwne gromady narciarzy. Niejeden piąć się już może z synem lub córką. Na świeżem powietrzu, często w blasku słońca spędzona niedziela przyniesie każdemu wiele radości. Spytajcie tych, którzy już zaczęli! Łamanie trudności, przezwyciężanie zatęchłych, szkoliwych przyzwyczajeń — to już połowa zwycięstwa. Raz na tydzień, to już nie raz w roku, jak z urlopem. Raz na tydzień, to już pewna ciągłość.

Na zwiększone tempo pracy, niszczące zbyt szybko nasze organizmy, odpowiedź musi być jedna — systematyczne ćwiczenia dla wzmocnienia zdrowia własnego i ogółu.

JERZY ŁĘCZYCKI (Warszawa)

Terminarz ważniejszych imprez zimowych

Grudzień — 1931 r.

1)	27.XII	Zakopane	Konkurs skoków otwarcia sezonu na Krokwi.
2)	27.XII	Wilno	Mistrzostwo Polski w jeździe parami na łyżwach.
3)	28.XII	Grodno	Pokazy jazdy figurowej na łyżwach.
4)	29.XII	Brześć n/B	" " " " "
5)	26-7 "	Katowice	Zawody hockey'a Berlin-Warszawa.
6)	30.XII	Zakopane	Skoki drużynowe na Krokwi.
7)	31.XII	"	Narc. bieg rozstawny 5×10 km. o mistrzostwo Polski i puhar Stanisława Fächera.

Styczeń 1932 r.

8)	1-6.I	Krynica	IV. Międzynar. turniej hockey'owy o mistrzostwo Krynicy.
9)	2-3.I	Zakopane	Międzynar. pokazy jazdy figurowej na łyżwach.
10)	5-6.I	Krynica	Międzynar. pokazy jazdy figurowej na łyżwach.
11)	3.I	Wilno	Zaw. Narc. otwarcia sezonu i pośw. schroniska „Ancuty".
12)	6.I	Zakopane	Konkurs skoków na Krokwi.
13)	9-10.I	"	III. Międzynar. wyścigi motocyklowe na stadjonie zimowym.
14)	9-10.I	Bielsko	Międzyklubowe zawody narciarskie.
15)	10.I	Wilno	Konkurs skoków.
16)	10.I	Lwów	Narciar. bieg rozstawny 5X10 km.
17)	15-17.I	Zakopane	Międzynarodowy turniej hockey'owy
18)	"	"	Zawody narciarskie o memorj. ś. p. por. Woycickiego.
19)	20-9.II	"	IV. Ogólnopolskie zawody konne i wyścigi kłusaków (20, 22, 24, 27, 29, 31 stycznia, 2, 4, 7, i 9 lutego).
20)	23.I	"	Narciar. bieg z przeszkod. o puhar Makuszyńskiego.

J. B. RUBCZAK

Ruch wycieczkowy Koła Stanisławowskiego



Wycieczka wspólnie z B. G. K. do Osmołody. fot. Wiśniowski M.

W dziedzinie rozrywkowej poczyniono u nas pewne postępy. Przedewszystkiem starano się ruszyć z miejsca ospałe, w wyniku powojennych stosunków, życie towarzyskie. Tradycja dawnych wycieczek, gdy to w gronie większej ilości koleżanek i kolegów, w dnie świąteczne zapominało się o trudach codziennych wśród pięknych okolic pobliskich Karpat, — odżyła w ostatnich czasach i z radością można skonstatować owocne jej rezultaty. Wspólnie z bratniem Zrzeszeniem Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego urządziliśmy kilka wycie-



Pokrzepieni wycieczkowicze opuszczają karczmę. fot. Wiśniowski M.

czek do bliskich i dalszych okolic Stanisławowa. Z tych należy zaznaczyć piękną wycieczkę do Bolechowa, a stamtąd kolejką wąskotorową do Besarabowa i pieszo do pięknych skał w Bubniszczach.

Imponująca to była wycieczka; wśród śpiewu i gwaru, przeplatanego dowcipami, czas mijał ochoczo. Zachwyceni pięknością okolicy wycieczkowcy zapuszczali swe kroki w niedostępne zakątki lasu, najczęściej systemem parkowym, (t. zn. para w lewo, para w pra-

wo), aby nikt nikomu nie przeszkadzał; inni szli milcząco, nie biorąc bezpośredniego udziału w ogólnym gwarze, — to prawdziwi miłośnicy przyrody w ten sposób zachwyt swój objawiali, lecz takich było mało. Byli także i tacy, którzy z zazdrością z ukosa patrzyli na tych, których los był pomyślniejszy i łaską panien ich darzył, a byli to nasi wieczni malkontenci albo starzy kawalerowie; inni wreszcie zapuszczali swe żórawie spojrzenia w głębiny Sukielu, szukając ponętnych pstrążków na swe cuda działające „angielskie" wędki i tworzyli specjalną grupę „rybaków", którą cechował wielki zapal przy małym efekcie. Nie brakło i takich, co rybek szukali, ale w gronie płci pięknej sąsiedniego towarzystwa, lub też przekładali smaczne zakąski i mało procentowe wódeczki nad cuda natury. Tak mijał piękny dzień, a różowe humory, zakrapiane „lekką damską", rysowały w pamięci wycieczkowców niezatartą kartę wspomnień tych chwil spędzonych tak mile i wesoło.

Wycieczki wywołują doskonały nastrój. Za jedną poszły następne; dobry humor nie opuszcza nas, a w wolnych chwilach potrafimy tak dobrze zabawić się, jak dobrze pracować w godzinach urzędowania.

Zkolei urządziliśmy wycieczkę pełną sympatycznego nastroju do Rafajłowej, następnie do Osmołody, do Pacykowa, znanego z fabryki wyrobów fajansowych, i wiele innych,— mniejszych i większych, organizowanych wspólnie lub też na własną rękę przez poszczególnych kolegów.

Tania wycieczka świąteczna

23.XII.31. Godz. 23 wyjazd do Zakopanego..
24.XII.31. Przyjazd do Zakopanego. Rozlokowanie.
24.XII.31. Pobyt w Zakopanem.
27.XII.31. Odjazd z Zakopanego.
28.XII.31. Przyjazd do Warszawy (g. 5-ta r.).

KOSZTY:

a) Przejazd II kl., pobyt w pensjonacie — zł. 95.50 (z wyżywieniem zł. 120.50).
b) Przejazd III kl., pobyt w pensjonacie — zł. 73.00 (z wyżywieniem zł. 98.00).
c). Przejazd III kl., pobyt w schronisku w Zakopanem zł. 64.00. (z wyżywieniem zł. 80.00).

ZAPISY:

Zapisy przyjmuje Sekcja Kulturalno-Oświatowa przy Stow. Rezer., najpóźniej do dnia 20-go grudnia od godz. 14 do 19, w lokalu Stowarzyszenia przy ul. BRACKIEJ Nr. 18 m. 30.

Ilość uczestników ograniczona.

Pożyteczny adres w Krynicy

Pensjonat dr. Łazarskiej w Krynicy, położony w centrum Krynicy, tuż obok placów hockey'owych i terenów narciarskich, wyposażony jest w 50 łóżek. Cena za mieszkanie, 4-razowy posiłek, opał, światło i pościel — wynosi 6 (sześć) zł. dziennie od osoby.

Zgłoszenia przyjmuje bezpośrednio pensjonat.

Dział urzędowy

Ruch personalny w Banku Polskim

(według danych urzędowych)

Przeniesieni:

TADEUSZ JANUSZEWSKI
Kat. A. z Pińska do Wilna z dn. 2.XI.
ADOLF TIETZE
Kat. A. z Bielska do Lwowa z dn. 9.XI.
DYR. JAN BRANDSTAETTER
Kat. A. z Lidzbarka do Jasla z dn. 14.XI.
MARJAN PELLER
Kat. A. z Tarnopola do Lublina z dn. 16.XI.
HENRYK NOSKIEWICZ
Kat. A. z Lublina do Tarnopola z dn.16.XI.
KAZIMIERZ RYCHLIK
Kat. A. z Bielska do Poznania z dn. 16.XI.
EDWARD WYRZYKOWSKI
Kat. A. z Oddz. Gl. do Wydz. Adm. z d. 4.XI.
HENRYK GRADZIK
Kat. A. z Wydz. Adm. do Łodzi z dn. 26.XI.
MIECZYSŁAW SKIMINA
Kat. A. z Katowic do Lublina z dn. 30.XI.

JERZY DĄBROWSKI
Kat. A. z Lublina do Sosnowca z dn. 23.XI.
HIPOLIT DZIAK
K. A. z Wydz. Pers. do Wydz. Ad. z d.17.XI.
JAN MACKIEWICZ
Kat. A. z Łodzi do Oddz. Gl. z dniem 26.XI.
WITOLD GOLAŃSKI
A. z Oddz. Gl. do Wydz. Zagr. z dn. 23.XI.
KAROL BUCHHOLTZ
K. B. z Centr. Ks. do Wydz. Pers. z d. 16.XI.

Nowoprzyjęci:

WACŁAW BORATYŃSKI
kand. na urz. do Kielc z dniem 12.XI.
KONSTANTY SOKOŁOWSKI
kand. na urz. do Jaroslawia z dniem 16.X.
FELIKS NIEPOKÓJ
kat. C (nieetat.) do Oddz. Gl. z dn. 2.XI.
ALOJZY KOSIŃSKI
kat. C (nieetat.) do Król. Huty z dn. 2.XI.
FRANCISZEK WOJCZUK
kat. R (woźny-doz.) do Brześcia z dn. 16.XI.

Przeniesieni na emeryturę:

DYR. ADOLF PERKOWSKI
kat. A. z Baranowicz z dniem 30.XI.
DYR. JAN RUCIŃSKI
kat. A. z Grudziądza z dniem 30.XI.
DYR. KAZIMIERZ JUNK
kat. A. z Torunia z dniem 30.XI.
WACŁAW ŁUKASIEWICZ
kat. B. z Oddz. Gl. z dniem 30.XI.
ADAM BEIGERT
kat. B. z Lwowa z dniem 30.XI.

Zwolnień w miesiącu listopadzie nie było.

Komunikat Zarządu Głównego

Dnia 9 grudnia r. b. odbyło się XXII posiedzenie Zarządu Glównego.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie delegatów na kongres Polskiej Konfederacji Pracowników Umyslowych oraz uchwałę kongresu w przedmiocie połączenia Polskiej Konfederacji Pracowników Umyslowych z Centralą Organizacją Związków Zawodowych Pracowników Umyslowych.

Uchwalono, że wszystkie Koła obowiązane są posiadać rachunki, oprocentowane w miejscowych Oddziałach Banku, i na rachunkach tych lokować swą pozostałość kasową.

W związku z wznowieniem wydawnictwa „Naszego Świata" uchwalono, że komunikaty w dotychczasowej formie wydawane będą tylko w sprawach pilnych i Funduszu Samopomocy Doraźnej na Wyp. Śm., natomiast komunikaty treści ogólnej publikowane będą w „Naszym Świecie", wobec tego 1 egzemplarz czasopisma winien być przechowywany w aktach Koła, jako urzędowy.

Zakupiono dla bibljotek Kół książkę prof. St. Woyzbuna „Giełda".

Pozatem załatwiono szereg spraw bieżących.

Pracownicy Banku Polskiego na rzecz bezrobocia

Wykaz składek, wpłacanych miesięcznie przez pracowników Banku Polskiego, na rzecz akcji pomocy bezrobotnym
(p/g Kół)

Warszawa	zł.	2.742.--
Baranowicze	„	41.94
Białystok	„	57.36
Bielsko n/Śl.	„	100.—
Brześć n/B.	„	41.32
Bydgoszcz	„	159.70
Chojnice	„	40.—
Częstochowa	„	119.50
Drohobycz	„	35.20
Gdańsk	„	98.60
Gdynia	„	52.30
Gniezno	„	54.—
Grodno	„	51.90
Grudziądz	„	83.—
Inowrocław	„	42.89
Jarosław	„	26.—
Jasło	„	31.50
Kalisz	„	67.20
Katowice	„	173.50
Kielce	„	72.—
Kołomyja	„	—.—
Kraków	„	239.43
Królewska-Huta	„	64.20
Leszno	„	25.—
Do przeniesienia	zł.	4418.54

Z przeniesienia	Zł.	4418.54
Lidzbark	„	—.—
Lublin	„	—.—
Lwów	„	—.—
Łomża	„	67.34
Łódź	„	740.—
Łuck	„	67.80
Nowy Sącz	„	40.—
Ostrów (Pozn.)	„	43.01
Pińsk	„	46.—
Piotrków	„	106.51
Płock	„	100.—
Poznań	„	415.—
Przemyśl	„	14.50
Radom	„	70.—
Równe	„	96.10
Rybnik	„	32.—
Rzeszów	„	63.20
Siedlce	„	70.20
Sosnowiec	„	100.84
Stanisławów	„	187.—
Starogard	„	84.—
Suwałki	„	50.—
Tarnopol	„	29.15
Tarnów	„	82.50
Tczew	„	55.—
Tomaszów Maz.	„	57.74
Toruń	„	132.—
Wilno	„	153.82
Włocławek	„	105.49
Zamość	„	28.20
Razem	zł.	7.455.94

Na zasadzie uchwał Nadzwyczajnych Zgromadzeń Członków Kół Zrzeszenia, którym podporządkowali się również i niezrzeszeni, okres opodatkowania ustalony został od 1 listopada 1931 r. do 1 marca 1932 r. — Niektóre Koła ponoszą świadczenia już od maja r. b. — Niezależnie od powyższych stałych wpłat, jednorazowe ofiary złożone zostały przez: Zarząd Główny zł. 1.500.—, Koło w Białymstoku zł. 100.—, Koło w Bydgoszczy zł. 70.—, Koło w Poznaniu zł. 200.—, Koło w Toruniu zł. 100, Koło we Włocławku zł. 50.— Razem zł. 2.020.

Dane o udziale Kół w: Kołomyi, Lidzbarku, Lublinie i Lwowie ogłoszone zostaną w styczniowym numerze „Naszego Świata“.

Od Redakcji

Autorom prac nadesłanych. Od dnia objęcia pisma przez nowe kierownictwo (17.XI.) do dnia 11 grudnia 1931 r. wpłynęły do Redakcji następujące prace, które ew. będą wykorzystane w dalszych numerach „Naszego Świata“: E. N. — „Życie nad stan“, E. R. — 3 wiersze, B. M. — Karykatury, J. Ł. — Podatek od uposażeń służbowych, S. I. — Z działalności Koła Warszawskiego, R. K. — Myśli H. Forda, J. G. — Korespondencja z Pińska, M. F. — Korespondencja z Chojnic, M. N. — Z wędrówek po piekle.

Zarządowi Koła w Pińsku. Do reprodukcji w piśmie najlepiej nadają się fotografje lśniące, wykonane ostro (o wyraźnych konturach i kształtach). Format nie odgrywa roli, gdyż przy wykonywaniu kliszy drukarskiej można nadać ilustracji dowolną wielkość.

Sprostowanie. Kol. Stanisław Krzemiński (W-wa) prosi nas o znaznaczenie, że notatki, zamieszczone w Nr. 1 (9) „Naszego Świata“, pod tytułem „Rywalizacja dwóch instytucji“ została nadesłana przez Niego i jest wyrazem wyłącznie Jego osobistych poglądów.

„NASZ ŚWIAT“
jest kroniką życia pracownika Banku Polskiego. Kompletujcie roczniki!

Redaktor Naczelny — dr. Walery Zbijewski. Sekretarz i Redaktor Odp. — Gustaw Rychter
Wydawca — Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego.

Redakcja i Administracja — Warszawa — Bank Polski — Sekretarjat Zarządu Gł. Zrzesz. Prac. B. P.
Redakcja przyjmuje interesantów w soboty w godz. 13.30 — 14.

Ogłoszeń „Nasz Świat" nie przyjmuje.

Zakłady Druk. „HELIKON" Elektoralna 25. tel. 778-52.

ZAKŁADY
DRUKARSKIE
„HELIKON"
WARSZAWA
Elektoralna 25
TELEF. 778-52